

Instrukcja obsługi dziecka niewierzącego

Autor tekstu: **Paulina D. Gawrońska**

Dawno, dawno temu, za górami, lasami, rzekami i dwoma pagórkami, na skraju całkiem zwyczajnej, prowincjonalnej dżungli, w uroczym domku, na trzecim piętrze mieszkała rodzinka: mama, tata i synek. Synek bardzo chciał być inny, dlatego postanowił, że urodzi się rudy. Natomiast imię miał całkiem zwyczajne — Jaś.

Mama i tata uczyli Jasia, że można, a nawet należy zadawać pytania. W związku z tym Jaś pytał:

- Co to jest ogień?
- Czy pierwsi ludzie: Adam i Ewa to australopiteki? [pis. oryg.]
- Anioły mieszkają w stratosferze czy w cumulusach?
- Czy promieniowanie kosmiczne oddziałuje na Boga?

Czasami Jaś przeprowadzał eksperymenty. Pewnego razu, gdy wypadł mu ząb, nie powiedział o tym rodzicom. Zwykle to robił, ale tym razem się powstrzymał. Po kryjomu położył go pod poduszkę. Rano okazało się, że ząbek leży tak, jak Jaś go zostawił. Pieniążek się nie pojawił. Dla Jasia okazało się, że Wróżka Zębuszka po prostu nie istnieje.

Pewnego dnia Jaś był na tyle duży, że poszedł do szkoły. Pani nauczycielka powiedziała dzieciom, że w dalekiej Ameryce Gwiazdor przychodzi do dzieci w dzień, kiedy nie ma na niebie gwiazd.

— Przepraszam — powiedział Jaś — gwiazdy na niebie są także w dzień, tylko gdy świeci Słońce po prostu ich nie widać, bo jest zbyt jasno.

— Tak? — zdziwiła się nauczycielka. - A my w Polsce czekamy na pierwszą gwiazdkę, prawda dzieci?

— Przepraszam — znów wtrącił Jaś — to co widzimy na niebie 24 grudnia jako pierwszy świecący punkt na niebie, to nie jest gwiazda. To planeta. Wenus.

Mniej więcej tak minął Jasiowi pierwszy rok nauki w szkole.

Wakacje minęły szybko [jak zwykle za szybko] i zaczęła się nauka w klasie drugiej.

Jaś zaczął uczęszczać na lekcje etyki. Lekcje prowadziła pani , która otrzymała ministerialny glejł potwierdzający jej gotowość oraz wiedzę umiejętności i kompetencje. Jak to się zdarza w prowincjonalnych dżunglach ta sama nauczycielka w innej szkole prowadziła także lekcje religii i biologii. Zaniepokojeni rodzice Jasia zostali zapewnieni o tym, że nauka przedmiotu nie będzie prowadzona w oparciu o system etyki chrześcijańskiej.

Mama Jasia bardzo się zmartwiła, kiedy podczas rutynowej kontroli zeszytów synka spostrzegła, że na lekcjach etyki przeważają treści chrześcijańskie. Np.: pomoc [jaka pomoc? Czy także rozwiązywanie zadań z matmy?] można uzyskać w Caritas i Stowarzyszeniu Brata św. Alberta.

Większość dzieci z klasy przystępowała do uroczystości przyjęcia pierwszej komunii. Na początku roku szkolnego rodzice spytali Jasia, czy także chciałby przejść przez taki rytuał. Wytłumaczyli mu na czym to polega. Jaś odmówił.

— Po co mam to robić — tłumaczył mamie i tacie — skoro nie wierzę w żadnego boga?

Rodzice ponawiali pytania, ale Jaś nie kwapił się, by zmienić zdanie.

-Jasio, a ty kiedy idziesz do komunii?- pytała koleżanka Małgosia

— Ja nie idę do komunii — odpowiadał Jaś

— Małgosiu! Małgosiu chodź tutaj do mnie szybciotko!- zawołała Małgosię jej mama.

— Zazdroszczę ci, że nie musisz łązić do tego kościoła, tam jest tak nudno... — szepnęła Małgosia i pobiegła do zaniepokojonej mamy.

Kiedy nadszedł czas, w którym koledzy i koleżanki z klasy Jasia gremialnie chadzali ubrani na białą, cała rodzina przystąpiła do realizacji pewnego planu...

Właściwie, do nie-komunii syna bardziej przygotowywali się rodzice. Chcieli go przeprowadzić nie przeprowadzając przez nie-obrządek najlepiej jak umieli. Ale skąd mieli wiedzieć? Robili to przecież pierwszy raz. Dlatego rodzice dużo czytali i rozmawiali ze znajomymi, którzy mieli podobne doświadczenia. Większość rodziców odsuwała swoje nie-komunijne dzieci w czasie najintensywniejszych przygotowań i samej uroczystości od życia społecznego. Powszechne były podróże. W miarę możliwości dalekie. Szczerze? Jak najdalsze.

Ponieważ Jaś nigdy wcześniej nie leciał samolotem ani nie był za granicą, także nie widział morza rodzice postanowili pokazać mu jak piękny jest świat. Była to najzwyczajniejsza podróż do krajów w których jest ciepło, albo przynajmniej cieplej.

Jaś nie przeszedł żadnej rytualnej inicjacji. Nie dostał żadnego substytutu: ponieważ znał się na zegarku, miał go już od kilku lat, komórka była nagrodą za umiejętność czytania, rower trzeba było kupić w kwietniu — Jaś z poprzedniego wyrósł, a operacji plastycznej uszu [najpopularniejszy prezent komunijny ostatnich lat] nie potrzebował. Zachwyty Jasia wyrażał się pluskaniem w morzu i wspinaczką na szczyt gór. Brzdąc nurkował, zjadał arbuzy oraz codziennie, obowiązkowo lody — i psocił. Co prawda wspinając się na wyjątkowo kapryśną skałkę spadł, boleśnie się potłukł i zyskał kilka [bardzo męskich] blizn, lecz nie miał o to pretensji do nikogo i do niczego. Jedynym winowajcą była nieuwaga i brak skupienia, które w pełni należały do Jasia.

Po powrocie rodzice spytali synka, czy nie jest mu przykro.

— Przykro? Dlaczego? Nie rozumiem? — Po chwili namysłu dodał: — Mamo, tato! Postanowiłem zostać nurkiem! Możecie zapisać mnie na kurs?

Nie znam instrukcji obsługi dziecka niewierzącego. Nie znam instrukcji obsługi dziecka. Wydaje mi się, że znam godność drugiego człowieka, szanowanie jego odrębności i indywidualności. Myślę, że wiem na czym polega różnica między indoktrynacją a inspiracją. Być może to jest wystarczająca instrukcja obsługi [młodszego] CZŁOWIEKA.

Paulina D. Gawrońska

Aktorka, czasami aktywna fanka tytoniu, córka, doktorantka UAM, instruktorka teatralna, mama, prezes stowarzyszenia OFFERA, przyjaciółka, szczęśliwa posiadaczka równie szczęśliwej suki, żona. Nigdy nie wygrała w lotto i nie była w Australii. Największe jej dokonanie, to posiadanie konta na fb.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-08-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9191) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9191>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl